

Prof. dr hab. Maria Mendel
Kierownik Zakładu Pedagogiki Społecznej
Instytut Pedagogiki, Wydział Nauk Społecznych UG

Gdańsk, lipiec 2023 roku

Recenzja

pracy doktorskiej Pani mgr Katarzyny Trawińskiej-Konador
„Procesy deliberacji w wybranych obszarach wdrażania polityki
edukacyjnej w Polsce w latach 2008-2016”

napisanej w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie,
pod kierunkiem Pani doktor hab. Ewy Chmieleckiej, emerytowanej profesor SGH
(opiekun naukowy pomocniczy: Pani dr Dorota Konopka)

Obowiązki recenzenta w przewodzie doktorskim Pani mgr Katarzyny Trawińskiej-Konador podejmuję na podstawie powołania mnie do tej roli przez Radę Naukową Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Działając w oparciu o przepisy ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r. poz. 1789 z późn.zm.), w ramach recenzji przeanalizowałam głównie spełnianie przez rozprawę doktorską Pani mgr Katarzyny Trawińskiej-Konador warunków określonych w art. 13 ust. 1 wspomnianej ustawy.

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa należy do dokonań badawczych, najbardziej pożądaných w świetle współczesnych uwarunkowań społeczno-politycznych, szczególnie w kontekście kryzysu demokracji i - towarzyszących mu - wielu niekorzystnych społecznie zjawisk, takich jak zanik sfery publicznej, ekonomiczna kolonizacja przestrzeni społecznej i symbolicznej, in.¹. Pani mgr Katarzyna Trawińska-Konador łączy w niej zainteresowanie deliberacją i edukacją, trafiając tym w najbardziej gorący punkt zarysowanego obszaru potrzeb w

¹ Zob. m.in.: Pierre Rosanvallon (2013): *The Society of Equals*, tłum. A. Goldhammer, Cambridge, MA & London: Harvard University Press; Alain Touraine (2011): *Myśleć inaczej*. Przeł. M. Byliniak. Wstępem opatrzył P. Kuczyński. Warszawa 2011; William Ayers (2019): Foreword. In: J.M. Iorio, C.S. Tanabe: *Higher Education and the Practice of Hope*. Foreword by W. Ayers. Springer Nature Singapore.

M. Mendel

trwającym kryzysie. Skupiając się na deliberacji i edukacji, w mojej ocenie akcentuje przede wszystkim kategorię podmiotowości² i podaje czytelnikom ważny przyczynek do pomyślenia i realizacji możliwej zmiany. Kategoria podmiotowości jest w niej kluczowa. Jak wskazują na to liczni badacze³, kategorię tę trzeba aktywnie ożywiać w kryzysowej współczesności. To niewątpliwie pedagogiczne zadanie. Z powodzeniem podjęła je Pani mgr Katarzyna Trawińska-Konador, w tej znakomitej pracy pokazując, że ludzie (zgodnie z rozprawą: „interesariusze”, „eksperci”, in.) nie są jedynie – mówiąc językiem Archer – „epifenomenami kodów kulturowych” i ich sprawczość może (powinna) być konkretyzowana na co dzień, między innymi w kondycji życia w demokratycznej wspólności; w przestrzeni publicznej, która – deliberacyjnie zmieniana (jak postuluje to Autorka) - czyni ich uczestnikami obywatelskiego *co-vivendi*, obywatelami.

Z tej perspektywy odbieram tę rozprawę jako dzieło warte upowszechnienia i rekomenduję jego publikację. Jest niewątpliwie znaczące w obszarze zagadnień społeczno-edukacyjnych i politycznych, i produktywne w obszarze nauk społecznych, zasilając nie tylko dyscyplinę „nauki o polityce i administracji”, ale i pedagogikę, szczególnie pedagogikę społeczną. Dysertacja ta wykazuje też wartość dokumentacyjną, istotną z uwagi na potrzeby społeczne, polityczno-historyczne oraz historiograficzne. Pracę doktorską Pani mgr Katarzyny Trawińskiej-Konador oceniam zatem jednoznacznie pozytywnie, a w dalszych częściach recenzji – w ramach krytycznej, szczegółowej analizy zawartości pracy – argumentuję tę ocenę.

Wokół struktury

Rozprawa zamyka się w sześciu rozdziałach, z których pierwszy zawiera treści orientujące w projekcie badawczym Pani mgr Katarzyny Trawińskiej-Konador, przedstawionym szczegółowo w kolejnych. Z zastrzeżeniem, że szanuję wybory dokonane przez Doktorantkę, ale – z zachętą do dyskusji - pozwalam sobie jednak do niemal każdego z nich sformułować kilka uwag, mających na celu dokonanie pewnej wymiany w obszarze możliwości optymalizacji struktury

² Co widoczne jest m.in. w kluczowej dla treści rozprawy, „minimalistycznej” definicji deliberacji autorstwa J.Mansbridge, która widzi w niej: „obustronną komunikację, która obejmuje rozważenie i przemyślenie preferencji, wartości i interesów [- poszczególnych podmiotów, *dopisek MM*] w sprawach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania” (cyt. za Autorką: Mansbridge, 2015, s. 27).

³ Wspomniany Alain Touraine, jako „socjolog podmiotu”, ale i wielu innych, np. Margaret S. Archer: *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*. Przeł. A. Dziuban, Kraków 2013. Zob. w tym kontekście tekst Krzysztofa Maliszewskiego: *tenże: Od Redakcji. Myślenie zmiany: transformacja – utopia – kryzys – retrospekcja – twórczość*, CHOWANNA, 2020, T. 2 (55) ISSN 2353-9682 <https://doi.org/10.31261/CHOWANNA.2020.55.06>

2


opracowania. Zaczę od uwagi ogólnej, dotyczącej „ramy”, w jakiej została podana treść rozprawy. Generalnie rzecz ujmując, ramuje ją „Wstęp”, który strukturalnie jest częścią rozdziału pierwszego, oraz rozdział piąty (przedstawiający „Podsumowanie” pracy) i szósty (określający „Perspektywy dalszych badań”). Wydaje się, że tradycyjna struktura z ramą w postaci „Wstępu” oraz „Zakończenia” byłaby tu dobrym, może lepszym rozwiązaniem. Oczywiście, przy zachowaniu rozdziału poświęconego konkluzjom wynikającym z przeprowadzonych przez Autorkę badań, wśród nich także tym prospektywnym, stanowiącym grunt dla przedstawianych rekomendacji. Czytelnik, mieszcząc się pomiędzy wstępem i zakończeniem, opiera się w lekturze na ukształtowanym przez autora rozeznaniu, istotnym dla jej powodzenia, czyli zrozumienia przekazywanych treści, możliwie bliskiego intencjom autora. Brak takiego „ramowania”, innymi słowy: prowadzenia przez autora – przewodnika, z jednej strony ma pewne zalety, m.in. otwieranie pola nieprzewidywalności i umożliwianie czytelnikom kreatywnego w nim „dryfowania”. Z drugiej jednak może narażać na percepcję, rozmiijającą się z intencjami autora, czego znaczenie jest szczególne w pracach awansowych, do których należy rozprawa doktorska.

Natomiast mając na uwadze strukturalne wątki dotyczące kolejnych rozdziałów, to w przypadku rozdziału pierwszego tytuł „Opis metodologii badawczej” jest trochę niefortunny („metodologia” w nauce, odnosząc się zwykle do badań, jest „badawcza” i nie ma potrzeby eksponować tego w tytule). Może tytuł „Opis projektu badawczego” (albo „Metodologia badań własnych”) byłby trafniejszy? Do dyskusji!

Co do rozdziału drugiego mam wątpliwość, dotyczącą ujęcia treści odsyłacza [(Sartori, 1998)] oraz stosowania skrótów w tytułach („wg” zamiast „według”, „J.Habermasa” zamiast „Jürgena Habermasa”, czy „Johna Rawlsa” zamiast „J.Rawlsa”). Zwyczajowo raczej nie sięgamy w naukowych opracowaniach do tego typu ujęć.

Rozdział trzeci z kolei w „Spisie treści” w ogóle nie ma tytułu, choć – analogicznie do pozostałych – tytuł został mu nadany (zob.: s.52: *Rozwój teorii demokracji deliberacyjnej. Od ideału do praktyki politycznej*).

Tytuł rozdziału piątego – „Podsumowanie” – pewnie zabrzmiałby lepiej, ujmując treść *per analogiam* wobec innych, bardziej rozbudowanych i konkretniej odwołujących się do swojej zawartości.

Ostatnie z uwag dotyczących spraw struktury opracowania, nazewnictwa części pracy itp.: 1/ w „Spisie treści” widnieje tytuł „Aneksy”, choć praktykowana jest forma „Aneks” jako szyld dla wszystkiego, co załączone na końcu pracy; 2/

3
Kcy

wykaz bibliograficzny został sporządzony alfabetycznie, w związku z tym nie ma potrzeby wprowadzania kolejnego porządku ujęcia pozycji wykazu, jakim jest numeracja.

O zawartości rozprawy

Rozprawa ma charakter badawczy. Obszarem badawczym są w niej „działania publiczne podejmowane w latach 2011-2016, których celem było wypracowanie katalogu rozwiązań i narzędzi na rzecz sformułowania założeń do ustawy o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji” (s.7). Obszar ten został poprawnie wybrany (na tę poprawność pracuje przede wszystkim trafna cezura 2011-2016⁴ oraz występowanie praktyk deliberacyjnych) i obejmuje zagadnienia atrakcyjne poznawczo; rzeczywiście interesujące zarówno w sensie naukowym, jak i społeczno-politycznym i edukacyjnym. Badaczka podjęła w tym obszarze trzy przypadki, których wybór dobrze uzasadniła, ugruntowując go w interesujących ją cechach, odnoszących się do deliberacji i zmiany. W ramach tych przypadków [1/ Proces przygotowania koncepcji Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji w latach 2011-2012, 2/ Proces tworzenia, konsultowania i weryfikacji „przez sektor i dla sektora” Sektorowej Ramy Kwalifikacji dla Sektora Bankowego (SRKB; 2012 – 2015); 3/ Proces tworzenia, konsultowania i weryfikacji „przez sektor i dla sektora” Sektorowej Ramy Kwalifikacji dla Sektora Turystyki (SRKT; 2012 – 2015)] przeanalizowała – występujące we wspomnianym, pięcioletnim okresie - przejawy „aktywności strategicznej i legislacyjnej państwa”, związane ze zmianami systemowymi w polskiej polityce edukacyjnej (jako polityki publicznej). Posługując się – adekwatnie do swoich badawczych zamierzeń – „modelem wielokrotnego studium przypadku” (Yin, 2014), wykazała się dużą swobodą i sprawnością badawczą. Uznając swoją rozprawę za dokonanie empiryczne, dla realizacji założonych celów, w ramach metodologii studium przypadku stworzyła własne, ciekawie zoperacjonalizowane podejście – metodę wielo(*tu: trzy*)krotnego studium przypadku (zob.: rysunek nr 1). Przyjąwszy, że przypadki mają charakter „zanurzeniowy”, w każdym z analizowanych wykorzystwała kilka (minimum 3) „jednostki analizy”, wśród nich – jak to ujęła – „wywiady pogłębione, dokumentację archiwalną czy obserwację uczestniczącą” (s.10) oraz „źródła danych”, takie jak „dokumentacja, wywiady pogłębione IDI, obserwacja bezpośrednia i pośrednia, wtórna analiza transkrypcji wywiadów IDI i FGI, badanie ankietowe, analiza tekstu w korespondencji mailowej”, czy postawa Badaczki wyrażona jako *experiential research*, akcentująca wspólność rzeczywistości podmiotu poznającego i poznawanego (s.15).

⁴ Cezura ta nie pokrywa się z – występującą w tytule rozprawy – 2008-2016. Być może przeoczyłam w lekturze wyjaśnienie tej rozbieżności.

Różni się to od kwalifikacji popularnych, dominujących w standardowych badaniach społecznych, wedle których na przykład wywiad, obserwacja, albo analiza dokumentów kwalifikują się jako metody lub techniki służące pozyskaniu materiału badawczego⁵. Tu, Badaczka konsekwentnie posługuje się własnym językiem metodologicznym, silnie ugruntowanym w dokonaniach innych badaczy – co bardzo istotne – operujących w specyficznych, zbliżonych obszarach badawczych polityki i edukacji (Yin 2014, Yin et al. 2015, Simons 2009).

W tym kontekście wart wyróżnienia jest skrupulatny opis „orientacji badawczej”, czy „strategii analitycznej” oraz „techniki analitycznej” przyjętej w badaniu raportowanym w rozprawie (zob.: rysunek 2; podrozdział 1.5, in.), a także – arcyciekawie przedstawiający esencjonalną ramę tego przedsięwzięcia - zamysł „modelu logicznego” (wraz z rysunkiem nr 3, pokazującym szczegółowy „model logiczny deliberacji jako etapu programowania polityki publicznej”), który został oparty na idei dialogowania z teorią w toku praktyki badawczej. Po lekturze całej rozprawy z przekonaniem stwierdzam, że – jak przewidywała Autorka (s.14) - model ten pozwolił na wiązanie zdarzeń obserwowanych empirycznie ze zdarzeniami przewidywanymi teoretycznie. Zgodnie z nim, korzystając ze znanych w literaturze podejść (Rule & John 2015, in.), Autorka konsekwentnie przestrzegała w rozprawie zasady, że dialogowanie z teorią towarzyszy każdemu z etapów Jej badawczego postępowania. Uczyniło to pracę świetnie nasyconym teoretycznie studium, którym Autorka, dokładając się do istniejącego łańcucha dociekań, niewątpliwie wniósła własny wkład we współczesną myśl społeczno-polityczną (i pedagogiczną, czego wyrazy licznie odnotowywałam w toku lektury).

Wszystko to rysuje obraz rozprawy jako dociekania naukowego, zaprojektowanego i zrealizowanego z ogromną refleksyjnością, z wyraźnie filozoficznie zorientowaną wrażliwością intelektualną. Co dla mnie - badaczki społeczno-edukacyjnej z względnie dużym stażem - jest bardzo interesujące, Pani mgr Katarzyna Trawińska-Konador, abstrahując od popularnych w naukach społecznych, paradygmatycznych rozstrzygnięć, na przykład pomiędzy interpretatywizmem i scjentyzmem, ulokowała swoje badawcze studium w logice pozostającej całkowicie poza tymi podejściami. Przy czym praca Doktorantki – w mojej ocenie - przekonuje, że postawienie na tę logikę okazuje się uwalniające i w tym świetle paradygmaty epistemologiczno-metodologiczne jawią się jako rozwiązania niekonieczne, zamykające, silnie a niepotrzebnie koncentrujące na niekoniunktywnych rozstrzygnięciach - jakościowej lub ilościowej drodze.

⁵ Do takich ujęć Autorka skłania się w rozdziałach czwartym i piątym, ale tu – przedstawiając badawczy projekt, abstrahuje od nich zdecydowanie.

5
Mendel

Koncentrując się na rozdziale pierwszym, jak wspomniałam „orientującym” w projekcie badawczym Autorki, można dodać kilka dalszych uwag. Po – zawartej w mini-wstępie deklaracji utrzymywania w postępowaniu badawczym analogii wobec podejścia Jane Mansbridge, w analizowanych przypadkach praktyki społecznej znajdującej potwierdzenie standardów deliberacji – Autorka ujęła w nim wykaz przyjętych celów (głównego i szczegółowych), hipotezę oraz pytania-problemy badawcze. Składa się to na projekt empiryczny *explicite* wyrażony w modelu hipotetyczno-weryfikacyjnym.

Oceniając tę decyzję wydaje się, że przy opisowym charakterze badawczych dociekań można było – zamiast hipotezą - posłużyć się założeniem, pozostając w formule badania deskryptywno-eksplanacyjnego, które – w mojej ocenie – z powodzeniem zrealizowała Pani mgr Katarzyna Trawińska-Konador, stosując wnioskowanie indukcyjne, rozwijane na podstawie kategorii opisowych oraz opierając się na - charakterystycznych dla interpretatywnych podejść - koniunkcjach (liczy się to i to, i to), a nie – typowych dla scjentyzmu - alternatywach (liczy się tylko to albo to) w odniesieniu do zbierania i analizowania danych empirycznych. Jak wiadomo, sformułowanie hipotezy wpisuje proces badania we wzór nauk matematyczno-przyrodniczych i eksperymentalnych, a to pociąga za sobą ciąg konsekwencji standaryzujących postępowanie badawcze według ściśle określonych kryteriów. Należą do nich wymagania co do obiektywności i powtarzalności, których przestrzeganie można postrzegać jako dyskusyjne w praktykowanej przez Badaczkę formule badania (badania partycypacyjnego, angażującego badacza jako uczestnika badanych zjawisk i procesów, etc. - jak o tym pisała). Powrócę do tego wątku.

Kontynuując dyskusyjne wrażenia z lektury rozdziału pierwszego dodam, że przydałoby się w tym rozdziale nieco szersze uzasadnienie wyboru problematyki badawczej, nie tylko z perspektywy, o której słusznie jest mowa we Wstępie (1.1.), ale i w kontekście przeglądu literatury zagadnienia. Jako akademicka czytelniczka szukałam i – niestety, w tej części nie znalazłam - odpowiedzi na pytanie, dlaczego warto podjąć tę problematykę w ramach naukowej refleksji. Warto nadrobić tę zaległość w toku ewentualnych przygotowań rozprawy do druku, co – jak wspomniałam - z przekonaniem rekomenduję.

Z myślą o ewentualnej publikacji zwracam też uwagę, że przedstawiony w rozprawie zapis projektu empirycznego wymaga „przeformułowań”. Na przykład: skoro celem rozprawy było „zidentyfikowanie i scharakteryzowanie działań pozwalających określić analizowane w rozprawie przypadki (procesy projektowania rozwiązań polityki publicznej) jako przykłady procesów deliberacji”, a przyjęta hipoteza głosi, że „każdy z opisanych i scharakteryzowanych w rozprawie przypadków stanowi przykład procesu deliberacji, jako etapu tworzenia polityki publicznej”, to problemy badawcze (pytania badawcze) powinny odnosić się bezpośrednio do identyfikacji i charakterystyki owych przypadków.

Tymczasem Autorka, zadając pytania – na przykład takie jak pytanie badawcze nr 1: *Jakiego rodzaju działania podejmowane przez organizatorów (instytucje wiodące) opisywanych procesów uzgadniania rozwiązań na potrzeby*

6
Kuz



polityki edukacyjnej świadczą o tym, że można te procesy określić jako procesy deliberacji? ustala właściwie wskaźniki do wyróżnionych dalej zmiennych (których to wskaźników – *de facto* - brakuje w wylistowanej postaci), zamiast pytać w pierwszej kolejności o to, jakie są obserwowane i analizowane działania (fokus na identyfikację i charakterystykę). Dla jasności powtórzę, że powyższe uwagi formułuję z powodu obserwowania pewnych nieścisłości w zapisie projektu badawczego przedsięwzięcia przedstawionym w rozdziale pierwszym. W świetle tego, co faktycznie zrealizowała Autorka w rozprawie, z żelazną wprost konsekwencją, świetnie realizując w niej swój znakomity „model logiczny”, uwagi te wyrażam z intencją doprowadzenia do – ważnych w przygotowaniu publikacji – korekt nazewniczych, w tym głównie sformułowania problemów badawczych w rozdziale pierwszym.

Rozdział drugi Autorka poświęciła problematyce polityki publicznej, zaczynając od wyjaśnienia jej pojmowania przez Platona, od którego – w sposób wykazujący wysoką sprawność retoryczną w studiach przeglądowych - przeszła do Machiavellego. Chciałabym w tym miejscu otworzyć pole do dyskusji z Doktorantką, z perspektywy własnej dostrzegając pewien brak. Zacznę od tego, że w pełni zgadzam się z Jej stwierdzeniem, że „przywołanie wszystkich kluczowych teorii i kamieni milowych” nie jest celem w studiach nad narodzinami „formalnej nauki o polityce publicznej”. Jednak, skoro był Platon, a potem wielu innych, na Hannah Arendt⁶ kończąc, to nieobecność choćby wzmianki o Arystotelesie wydaje się czymś dyskusyjnym. Przecież jego pojęcie *polis* i polityczności jako przestrzeni wspólnych dążeń i osiągania dobra wspólnego, i - w związku z tym - rozumienie tego, co publiczne (co „pomiędzy nami”) jako wytwarzające wspólnotę intelektualną (ze słynnym neologizmem *koinopolis*), mogłoby być wprost doskonałym oparciem dla myślenia Autorki o – zgodnie z tytułem rozdziału - „polityce publicznej jako tradycji i praktyce opartej na wiedzy”⁷. Pocieszam się, że Arystoteles pobrzmiewa w myśli Jerzego Hausnera, przywoływanej w rozprawie słusznie dość szeroko (ss.25-28, in.). Pomimo powyższych sygnałów krytycznych, rozdział drugi, stanowiąc bardzo kompetentnie rozwinięty, erudycyjny i przekonujący do deliberacyjnej demokracji wywód (począwszy od genealogii pojęć, przez liczne kontekstualizacje, m.in. w przestrzeni dyscyplin, do Sartoriego, Habermasa, Rawlsa i innych wizji – jak można by ująć je generalnie za Derridą - „demokracji, która ma nadejść”), wzbudza moje uznanie.

⁶ Zwracam uwagę na błąd w zapisie i odmianie imienia tej filozofki na s.21 – powinno być: Hannah.

⁷ Zob.m.in.: Arystoteles (2004): *Polityka*, tłum., słowo wstępne i komentarz: L. Piotrowicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. Warto też zajrzeć w tym kontekście do mojej *Pedagogiki miejsca wspólnego: Miasto i szkoła* (Gdańsk 2017) oraz znakomitej monografii Olafa Eikelanda: *The Ways of Aristotle. Aristotelian Phronêsis, Aristotelian Philosophy of Dialogue, and Action Research*, Bern: Peter Lang Publishers 2008.

7

Nie mam wątpliwości, że Autorka, która w tym i kolejnym, trzecim rozdziale poświęconym studiom literaturowym, z taką swobodą wybierająca i analizująca bogatą literaturę zagadnienia (szczególnie w odniesieniu do niezwykle pojemnego treściowo pojęcia polityka oraz dyscyplin: nauki o polityce i nauki o polityce publicznej); świetnie przy tym argumentująca swoje wybory, nie gubiąca z oczu własnych celów badawczych i zarazem zachowująca otwartość wobec aktualnych wymiarów „świata życia społecznego” – przestrzeni publicznej (zauważam i ogromnie doceniam decyzję, o której mowa w przypisie nr 5, s.45), powinna otrzymać stopień naukowy doktora.

Jak wspomniałam, rozdział trzeci również oceniam bardzo wysoko, widząc w nim doskonale przeprowadzone, interesujące i dobrze wpisane w całość rozprawy studia nad rozwojem teorii demokracji deliberacyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem zróżnicowanych ścieżek tego rozwoju, podążających w ramach zwrotów – instytucjonalnego, empirycznego, praktycznego, systemowego i innych, także epistemicznego (pokazanego świetnie w aktualnym, dynamicznym dyskursie). Przy tym warto jest odnotowania, że Autorka ze znanstwem operuje tu aktualnymi, literaturowymi źródłami o światowym zasięgu (m.in. analizuje najnowszy dorobek badaczy rozwijających problematykę deliberacji w monografiach wydawnictw takich jak Cambridge University Press, Oxford University Press, Harvard University Press, University of California Press, Princeton University Press, czy artykułach opublikowanych w prestiżowych: *Journal of Political Philosophy*, *Political Theory*, *Political Studies*), swobodnie też korzystając z publikacji obcojęzycznych, niedostępnych w polskim przekładzie⁸.

O świetnej jakości i wielkim kunszcie pisarstwa naukowego Autorki świadczy także krytyczność dokonywanych analiz, od której nie są wolne nawet najbardziej rekomendowane wątki. Z tej perspektywy, krytycznej ocenie poddana została - mocno w pracy rekomendowana – teoria deliberacji i koncepcja demokracji deliberacyjnej. Dla osiągnięcia własnego punktu widzenia (własnej definicji deliberacji) i standardów w jej praktykowaniu, niezbędnych m.in. dla realizacji zamierzeń badawczych, w ogniu krytyki znaleźli się nie tylko Owen i Smith, ale i – wyjątkowo silnie preferowana - Mansbridge. W taki właśnie sposób ludzie nauki - uczeni - wykładają podstawy swoich rekomendacji. Pani mgr Katarzyna Trawińska-Konador – z wynikami osiągniętymi w swoim pisarstwie naukowym, przez jakość i styl swojej pracy – niewątpliwie dołącza do ich grona.

⁸ Zwraca też uwagę, z jaką celnością Autorka dokonuje korekty istniejących tłumaczeń (zob. np.: tekst J.Mansbridge, o którego słusznej korekcie tłumaczenia mówi przypis 18 na s.77).

Rozdział czwarty to część empiryczna rozprawy, w której Badaczka analizuje trzy wspomniane przypadki programowania rozwiązań systemowych na rzecz Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji. Tym samym pokazuje polityczny wymiar demokracji deliberacyjnej jako systemowej teorii państwa opartego na wartościach – demokratycznej partycypacji i współdecydowaniu, aktualizując i pogłębiając podejście J.Mansbridge, a – zgodnie z moim wcześniej przedstawionym stanowiskiem – słusznie ożywiając kategorię podmiotowości w trwającym kryzysie idei dobra publicznego, wspólności i demokracji.

Rozdział został umiejętnie ustrukturyzowany, stosownie do przyjętych ram postępowania badawczego. Jako świetne uzupełnienie tego postępowania można rozumieć treść podrozdziału 4.1 przedstawiającą opis kontekstu instytucjonalnego przypadków wybranych do analizy (treść ta jest nieocenionym wsparciem w procesie rozumiejącego ogarniania wycinka rzeczywistości poddanej badawczej analizie).

Warto zauważyć, że występują w tej części ślady dorobku publikacyjnego Badaczki oraz Jej innych prac (m.in. przy opracowywaniu wniosków o dofinansowanie projektów); widać Jej osobiste zaangażowanie i istotny wkład w dokonujące się przemiany. Postrzegam to jako jeden z ważnych aspektów trafności wyboru postawy uczestniczącej w badaniach własnych Pani mgr Katarzyny Trawińskiej-Konador. Dla mnie jako pedagoga, niezwykle interesujące jest Jej następujące stwierdzenie (które doskonale ilustruje pedagogiczną wartość poznawczą przeprowadzonych badań):

„Autorka rozprawy dzięki występowaniu w podwójnej roli, tj. badaczki zjawisk, których była uczestniczką i które współtworzyła, mogła na podstawie przeprowadzonej analizy dostrzec i zinternalizować m.in. ten fakt, że sam proces przygotowania do deliberacji na przeróżnych jej etapach to proces uczenia się stron zaangażowanych w jej organizację, uświadamianie i przyswajanie tych standardów deliberacji, które na kolejnych etapach aktorzy i instytucje zaangażowane w przygotowanie deliberacji - na zasadzie efektu kuli śnieżnej - przekazują na kolejnych etapach interesariuszom i dzięki temu mają szansę być w tym procesie postrzegani przez nich jako równoprawni partnerzy” (s.128).

W moim odczuciu wyrażony tym został głęboki, zorientowany politycznie (po arystotelesowsku :) sens przestrzeni publicznej, w którym kluczową rolę odgrywa edukacja. Przestrzeń publiczna, zawsze polityczna, jest też zawsze edukacyjna. *Koinopolis* jest demokratyczną, deliberacyjną wspólnotą myśli, która ma miejsce, a miejsce to uczy, stanowi grunt dla autokreacji, powstawania i gry społecznej politycznych podmiotowości i reprezentacji; to *locus educandi*.

Lektura rozdziału czwartego była dla mnie wyjątkowym przeżyciem. Sama zaangażowana w owym czasie w reformy szkolnictwa wyższego, m.in. związane z wprowadzaniem ZSK, czytając te strony rozprawy Pani mgr Katarzyny Trawińskiej-Konador wczytywałam się także we własne doświadczenia; jako czytelniczka stawałam się współbadaną i

współbadaczką, responsywnie podchodząc do niemal każdego z poruszanych zagadnień. Pewnie - między innymi - to wrażenie z lektury sprawiło, że po raz kolejny zapisuję słowa o wybitnych zdolnościach Pani Katarzyny Trawińskiej-Konador w pisarstwie naukowym. Bez tego, niezależnie od moich biograficznych uwarunkowań, nie byłaby możliwa tego rodzaju wieź z czytelnikiem i taki poziom zanurzenia w tekst. Serdecznie gratuluję Autorce!

Z uwag krytycznych:

Wydaje się, że porównawcze ujęcia analityczne (jak to: „Porównując drugi i trzeci analizowany przypadek...”, s.247), dowodzą potrzeby wyodrębnionej analizy kolejnego rzędu, pozwalającej na poruszanie się Badaczki pomiędzy dotychczas analizowanymi materiałami i przypadkami (zatem: „metaanalizy”; „metarefleksji”). Chodzi o to, by pojawiło się miejsce w strukturze pracy, przewidziane na artykulację tego, co zdołała badawczo ustalić (odkryć) penetrując obszar dotąd nie podlegający analitycznemu opisowi, dokładnie to, co nie jest pierwszym, drugim, ani trzecim przypadkiem, a zaistniało w polu wynikowym (i nie myślę tu o „Podsumowaniu”, które mieści zgeneralizowane ujęcia uzyskanych w badaniu wyników). Mieszcząc się w obecnej strukturze, Pani mgr K.Trawińska-Konador próbowała zaspokoić tę ewidentną potrzebę, brnąc – niezbyt fortunnie – w proces porównywania przypadków, o którym raczej nie ma mowy w projekcie badawczym i który – przeprowadzany w kilku miejscach rozdziału czwartego „spontanicznie” – zdaje się stanowić potwierdzenie braku, o którym wspomniałam.

Poza tym, sygnalizuję - z racji pewnego dyskomfortu związanego z brakiem jasności co do źródeł, z których konkretnie pochodzi materiał badawczy⁹ poddany analizie w rozdziale czwartym (są tu m.in. liczne transkrypcje wywiadów, wyniki ankiety przeprowadzonej na sporej próbie 130 osób) - że dobrze byłoby uzupełnić treść tego rozdziału o zwięzłą – może tabelarycznie ujętą – zbiorczą o tym informację. Poza tym, graficznego wyodrębnienia wymagają opisowe analizy każdego z trzech przypadków. Podwyższy to jasność przekazu i jakość odbioru treści.

To uwagi istotne również z punktu widzenia ewentualnego przygotowywania rozprawy w postaci monografii do druku. W tym miejscu ponownie i gorąco to rekomenduję, widząc teraz w pracy Pani Katarzyny Trawińskiej-Konador kolejną wartość, tym razem dokumentacyjną i historyczną. Wartość ta wzrasta w świetle faktu, iż nie istnieją opracowania

⁹ Pamiętam, że Autorka podawała tu precyzyjne dane, ale przydałoby się krótkie przypomnienie – zwięzła, może właśnie zbiorcza informacja o pochodzeniu, źródłach, z których zaczerpnięty został materiał badawczy. Potrzebne jest to, tym bardziej że – jeśli obecne – dobrze ugruntuje zróżnicowanie podejść analitycznych Autorki, czasem jakościowych, innych razem ilościowych.

10
Kucy



naukowo przybliżające i krytycznie analizujące specyfikę wziętego pod uwagę okresu przemian¹⁰, w perspektywie aktywnej, oświatowej polityki publicznej (albo istnieje ich niewiele, np. prace prof. Anny Szafrąńskiej z Uniwersytetu Śląskiego, skoncentrowane na sytuacji polskich nauczycieli).

Rozdział piąty, „Podsumowanie”, jest miejscem dla zgeneralizowanych ujęć wyników zakończonego postępowania badawczego. Przywołując projekt badawczy, można oczekiwać tu ujęć reprezentujących realizację założonych celów i rozwiązań postawionych problemów badawczych. Wszystko to jest, ale... „jest inaczej”. Wspominałam o tym, a tu dodam, że zarówno w tym, jak i poprzednim rozdziale znikł właściwie tryb badania hipotetyczno-weryfikacyjnego, co widoczne choćby w języku pracy, wolnym od algorytmicznej sztywności procesu falsyfikacji/weryfikacji hipotez; opierającym się na opisie, z którego – nie mam wątpliwości – w praktyce Autorka uczyniła główną kategorię. Rozdziały czwarty i piąty są, dla mnie niewątpliwie, opisową interpretacją materiału, w analizowanych trzech przypadkach uznanego za materiał badawczy, oraz – co ogromnie cenię, widząc w tym główne osiągnięcie tej rozprawy – konceptualizacją jednego z wymiarów deliberacji, można powiedzieć: teorią deliberacji jako etapu programowania polityki publicznej, tworzącą się w ramach tego opisu, zgodnie ze znakomicie pracującym, autorskim „modelem logicznym” tak rozumianego procesu deliberacji. W związku z tym, niezależnie od poczucia, że ostatecznie zrealizowany projekt różni się¹¹ od zakładanego, rozprawa zyskuje moją akceptację i pozytywną ocenę. Bardzo podoba mi się refleksyjna krytyczność, z jaką Autorka przedstawia i dyskutuje uzyskane wyniki; odważnie stawia pytania i wykazuje – niezwykle ważną u badacza naukowego – tendencję do konfrontowania wiedzy, ukształtowanej wskutek badania, z wiedzą płynącą z innych źródeł. Mam na myśli takie – między innymi – podejścia:

„Zybała (2021) opisuje polską wersję etatyizmu sprowadzającego „tworzenie polityki publicznej do sformułowania planu legislacyjnego, którego punktem szczytowym jest uchwalenie aktów prawnych, a proces implementacji polityki sprowadza się do administrowania aktami prawnymi przez administrację publiczną, w tym wymuszanie na interesariuszach polityk publicznych dostosowania się do porządku prawnego” (s. 79). Przedstawiony przez autorkę rozprawy *Model logiczny procesu deliberacji jako etapu programowania polityki publicznej* przedstawia kolejne etapy projektowania rozwiązań publicznych, z których ostatnim jest opracowany przez interesariuszy projekt rozwiązania. Pomimo, iż w zaproponowanej przez autorkę definicji deliberacji elementem kluczowym jest znane wszystkim interesariuszom zaangażowanym w proces deliberacji założenie, że wypracowany projekt rozwiązania jest zaplanowany przez decydentów jako przyszłe rozwiązanie publiczne, przedstawiony model nie obejmuje procesu legislacyjnego. Nasuwa się zatem logiczne pytanie czy proces deliberacji przeprowadzony rzetelnie, zgodnie ze standardami deliberacji należy uznać za nieudany, jeśli nie będzie zwieńczony

¹⁰ 2008(?) (2011?) - 2016 – jak wspominałam, cezura nie jest jasno ustalona, co bezwzględnie wymaga korekty.

¹¹ Korzystnie!

11



uchwaleniem rozwiązania publicznego? (podkr. MM) Zdaniem autorki rozprawy takie podejście oznaczałoby przyznanie racji tym wszystkim, którzy proces projektowania polityk publicznych traktują jako synonim stanowienia prawa. Autorka rozprawy ma nadzieję, iż w przedstawionych analizach udało się jej wykazać, że wielopoziomowy i wieloaspektowy proces projektowania rozwiązań publicznych stanowi w demokracji wartość samą w sobie i wśród wielu mniejszych i większych korzyści dla uczestniczących w nim aktorów, niesie ze sobą korzyść dla kondycji demokracji kluczową a polegającą na wspieraniu i rozwijaniu społeczeństwa obywatelskiego” (s.258).

W taki oto sposób, w empirycznym ugruntowaniu i komunikacji z istniejącymi dokonaniem, przejawia się praktyka teorii twórcza. W taki sposób Pani mgr Katarzyna Trawińska-Konador tworzy wiedzę naukową, wykazując się - wymaganym od kandydatów do uzyskania stopnia naukowego doktora – poziomem kompetencji w obszarze pracy naukowej.

Konkluzja

Przedstawiona do recenzji praca doktorska, pomimo przedstawionych w recenzji uwag krytycznych, spełnia wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 poz 1789 z późn. zm.). Jak dałam temu wyraz w treści recenzji, jak wyżej, rozprawa doktorska Pani mgr Katarzyny Trawińskiej-Konador – badawczo opisując procesy deliberacji w wybranych obszarach wdrażania polityki edukacyjnej w Polsce w latach 2008-2016 oraz konceptualizując deliberację jako etap programowania polityki publicznej - wnosi znaczący wkład w dziedzinę nauk społecznych, dyscyplinę nauki o polityce i administracji (także: dyscyplinę pedagogikę - przez koncentrację na zagadnieniach polityki edukacyjnej i zasilenie myśli edukacyjnej). Z przekonaniem potwierdzam na podstawie analizy rozprawy, że Doktorantka wykazała się wiedzą, umiejętnościami i innymi kompetencjami, wymaganymi od kandydatów do stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki o polityce i administracji.

W świetle powyższej opinii z przekonaniem rekomenduję Wysokiej Radzie Naukowej Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie nadanie Pani mgr Katarzynie Trawińskiej-Konador stopnia naukowego doktora w obszarze nauk społecznych, dyscyplinie nauki o polityce i administracji.